

Rząd Tuska konsekwentnie uderza w rodziny

31 lipca 2012

Właśnie decyzją rządzącej koalicji PO-PSL, zakończy swój żywot program „Rodzina na swoim”.

Program ten mówiąc najogólniej polegał na dofinansowaniu odsetek od kredytów na cele mieszkaniowe przez pierwsze 8 lat ich spłacania. Dotyczyło to zarówno mieszkań kupowanych na rynku pierwotnym jak i wtórnym jednak przy pewnych ograniczeniach dotyczących metrażu takich mieszkań jak i przeciętnej ceny metra kwadratowego mieszkania.

Przez pierwsze lata po jego wprowadzeniu nie cieszył się on specjalnym zainteresowaniem, ponieważ atrakcyjną alternatywą były nisko oprocentowane kredyty we franku szwajcarskim, udzielane bez żadnych biurokratycznych ograniczeń.

Jednak kryzys finansowy, a w konsekwencji gospodarczy uzmysłowił czarno na białym kredytobiorcom ryzyko kursowe związane z kredytami walutowymi, dodatkowo doprowadził do spadku cen mieszkań na rynku pierwotnym i wtórnym, a tym samym coraz więcej mieszkań spełniało warunki cenowe programu.

Kredyty w ramach programu „rodzina na swoim” stały się do tego stopnia popularne, że do roku 2011 rodziny nabyły około 160 tysięcy mieszkań. Mimo niekorzystnych zmian w tym programie dokonanych przez koalicję PO-PSL w roku 2011 jeszcze w roku obecnym rodziny nabędą około 40 tysięcy mieszkań.

Mimo widocznych gołym okiem ułomności tego programu (tak naprawdę przybliżał on do własnego mieszkania tylko rodziny o przynajmniej średnim poziomie dochodów), ponieważ młodzi ludzie nie mają żadnego innego instrumentu wsparcia przez państwo zakupu mieszkań, klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości złożył do łaski marszałkowskiej projekt

nowelizacji tej ustawy wydłużający funkcjonowanie programu o kolejne 5 lat.

Gdzie tam, koalicja PO-PSL odrzuciła ten projekt już w I czytaniu, nie proponując nic w zamian.

Ta decyzja jest tym dziwniejsza, że program w zasadzie się samofinansował. Wpływy z VAT ze sprzedaży mieszkań w ramach programu według szacunku ekspertów wynoszą około 250 mln zł, kolejne 200 mln zł dają wpływy z CIT i PIT związane z ich wybudowaniem. Jednocześnie rocznie budżet dopłacał około 400-450 mln zł do odsetek od zaciągniętych kredytów.

Mimo tych argumentów, ponieważ opinia rządu do projektu ustawy była negatywna, posłowie koalicji Platforma – PSL, głosowali tak jak chciał rząd.

Jednocześnie na ostatnim przed przerwą posiedzeniu Sejmu, odbyło się I czytanie rządowego projektu ustawy, dotyczącego zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Rząd Tuska chce pozbawić ulgi na dziecko rodziny z jednym dzieckiem w sytuacji kiedy ich roczne dochody przekraczają 112 tys. zł, a także odbiera wszystkim korzystającym z internetu, możliwość odliczania ulgi internetowej.

To pierwsze rozwiązanie wbrew pozorom nie będzie dotyczyło rodzin, które są krezusami. Wystarczy, że oboje rodzice będą zarabiali w okolicach średniej krajowej w gospodarce i już nie będą mogli skorzystać z ulgi na wychowanie dziecka.

Jako rozwiązanie o charakterze prorodzinnym przyjęte zostało z kolei podwyższenie ulgi podatkowej o 50% (do 1668 zł) na trzecie i podwojenie (do 2200 zł) na każde kolejne dziecko tyle tylko, że rzadko która rodzina wielodzietna ma takie dochody aby móc odliczyć od podatku ulgi w takiej wysokości.

Okazuje się, że zabranie ulgi na jedno dziecko i dodanie 50% ulgi na trzecie 100% na kolejne dziecko (sytuacja rodzin z

dwojgiem dzieci pozostaje bez zmian) przyniesie budżetowi państwa oszczędności w wysokości około 150 mln zł co przy wydatkach budżetowych zdecydowanie przekraczających 300 mld zł stanowi zaledwie promile ale i po nie chce się schylić, rządząca koalicja PO–PSL.

Wcześniej już zdołano zabrać becikowe (czyli świadczenie z tytułu urodzenia dziecka) rodzinom w których miesięczny dochód na członka rodziny przekracza kwotę 1922 zł, a oszczędności z tego tytułu, wyniosą kilkadziesiąt milionów złotych.

Tak właśnie bez rozgłosu, rząd Tuska uderza w polskie rodziny i robi to w sytuacji kiedy Polska ma jeden z najniższych wskaźników dzietności na świecie (207 miejsce na 211 klasyfikowanych przez ONZ państw).

Autor: Zbignie Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info